

BUZEK: TRUDNO BĘDZIE SOBIE PORADZIĆ BEZ GAZU

Trudno sobie będzie poradzić w wielu krajach bez gazu. Nawet w Niemczech będzie bardzo trudno - tak Jerzy Buzek odniósł się do propozycji Europejskiego Banku Inwestycyjnego (EBI), by zaprzestać kredytowania inwestycji związanych z gazem ziemnym.

Inwestycje w gaz ziemny są ważnym elementem transformacji energetycznej UE i, w efekcie, osiągnięcia celów klimatycznych UE - przekonywali w środę eksperci w Brukseli. Odnieśli się też krytycznie do planów wycofania się EBI z kredytowania inwestycji gazowych.

W konferencji, współorganizowanej w Brukseli przez warszawski think tank Forum Energii, wzięło udział kilkudziesięciu ekspertów.

Wśród nich b. premier, europoseł Jerzy Buzek (PO), który odniósł się m.in. do propozycji Europejskiego Banku Inwestycyjnego (EBI), by zaprzestać kredytowania inwestycji związanych z gazem ziemnym. "Jeśli to miałyby oznaczać wstrzymanie inwestycji gazowych przez Europejski Bank Inwestycyjny, to byłaby to bardzo niekorzystna decyzja z punktu widzenia transformacji energetycznej. Trudno sobie będzie poradzić w wielu krajach bez gazu. Nawet w Niemczech będzie bardzo trudno" - wskazał.

Jego zdaniem ci, którzy chcą podjąć taką decyzję, nie zdają sobie sprawy z kosztów i olbrzymich pieniędzy, które są potrzebne na transformację energetyczną. "Innych sum potrzebują Holendrzy, Belgowie czy Duńczycy, bo oni zaczęli transformację wiele lat temu, a zupełnie inne pieniądze są potrzebne w Polsce, Czechach, w Rumunii. Dlatego w imię takiego rozróżnienia powinniśmy absolutnie z EBI dostawać pożyczki na rozwijanie sieci gazowej w Polsce" - powiedział Buzek w rozmowie z PAP.

Polityk ciągle ma jednak nadzieję, że w propozycji pojawi się jakaś "furtka" dla kilku krajów, zwłaszcza dla Polski, które w znacznym stopniu uzależniona są od węgla. "Potrzebujemy inwestycji. Potencjalna decyzja EBI jest dla nas groźna. (...) Na razie KE, a przynajmniej dyrektoriat generalny ds. energii, jest zdecydowanie przeciwna (propozycji - PAP) EBI o wstrzymaniu inwestycji w gaz. (...) Są racjonalni i są z nami w tej sprawie" - wskazał Buzek.

Również dyrektor Central Europe Energy Partners (CEEP) Maciej Jakubik podkreślał, jak ważnym paliwem w procesie transformacji energetycznej jest gaz ziemny. "Z polskiego punktu widzenia - ale również regionu - jest optymalnym rozwiązaniem, które może pomóc w walce z zanieczyszczeniami, w walce ze smogiem" - wskazał.

Jakubik również skrytykował propozycję EBI. "Jest to na pewno przedwczesna decyzja. EBI wykracza też poza swój mandat. To jest bank instytucji europejskiej i nie ma nic, jak na razie, w europejskiej polityce o tym, że nie można finansować gazu. Po drugie, bank inwestycyjny patrzy na rozwój UE z punktu widzenia Europy Zachodniej, Północno-Zachodniej, która ma dobrze rozwiniętą infrastrukturę gazową. Natomiast w Polsce, naszej części regionu, te inwestycje gazowe ciągle są potrzebne, po to,

aby zastępować węgiel, wzmacniać dywersyfikację i bezpieczeństwo dostaw" - wskazał.

Choć przedstawicielka KE Eva Hoos nie chciała podczas konferencji komentować propozycji EBI, wskazała jednak, że gaz ziemny musi odgrywać rolę w transformacji energetycznej UE. "Gaz z pewnością będzie miał swoją rolę do odegrania w transformacji w stronę gospodarki neutralnej węglowo. Nie ma co do tego wątpliwości" - powiedziała PAP. Dodała, że kwestia ta została poruszona przez kandydatkę na komisarz ds. energii, Estonkę Kadri Simson.

Zdaniem prezes Forum Energii dr Joanny Maćkowiak-Pandery, pozytywne jest to, że w ostatnim czasie udało się w Polsce zdywersyfikować dostawy gazu. "W UE widać jednak pewną presję na powolne odejście od tego surowca. W ostatnim roku wytwarzanie energii elektrycznej z gazu wzrosło o 38 proc., a to bardzo dużo. Pytanie, czy rzeczywiście chcemy zastąpić węgiel gazem, czy też szukamy jakichś innych źródeł, które w dłuższej perspektywie pozwolą nam uniezależnić się całkowicie od zewnętrznych dostaw surowców energetycznych i zredukować emisje CO₂" - wskazała.

Jej zdaniem dla Polski gaz może być paliwem przejściowym. "Jest pewien potencjał do tego, aby wybudować jeszcze kilka jednostek, bardzo elastycznych dla systemu elektroenergetycznego. (...) Jednocześnie nie powiedziałabym, że musimy teraz odchodzić całkowicie od węgla na rzecz gazu. Powinniśmy szukać też innowacyjnych opcji, przede wszystkim źródeł odnawialnych, które mają potencjał" - wskazał Maćkowiak-Pandery.

W czwartek Rada Dyrektorów Europejskiego Banku Inwestycyjnego, którego akcjonariuszami są państwa UE, ma omówić propozycję wycofania się banku z kredytowania inwestycji gazowych. Możliwe jest podjęcie ostatecznej decyzji w tej sprawie.

jw/PAP